

STANISŁAW CELESTYN NAPIÓRKOWSKI OFMConv
Lublin

O WODOCIĄGU
WPROWADZENIE, PRZEKŁAD I KOMENTARZE
DO KAZANIA ŚW. BERNARDA Z CLAIRVAUX

WPROWADZENIE

W artykule tym pragniemy przybliżyć czytelnikom kazanie św. Bernarda z Clairvaux (1090-20 VIII 1153) pt. *De aquaeductu*, czyli *O wodociągu*. Najpierw jednak słowo o autorze-kaznodziei. Jeśli dzieło chwali mistrza, to również mistrz chwali dzieło; wzajemnie przynależą do siebie i siebie zalecają¹.

Jest on prawdopodobnie najślawniejszym kaznodzieją maryjnym wszech czasów. Duchowy dyktator Europy Zachodniej pod koniec połowy XII w. był największym adwersarzem Piotra Abelarda, najwybitniejszym lub jednym z najwybitniejszych głosicieli wypraw krzyżowych. Był też jednym z najznakomitszych reformatorów życia zakonnego Zachodu przed św. Franciszkiem i św. Dominikiem (założył 63 klasztory cysterskie, a 160. kierował). Nie koronowany władca Europy był doradcą papieży, królów i książąt, jednym z najwybitniejszych mistyków chrześcijaństwa, Doktorem Kościoła, zwanym Miodopłynnym (*Mellifluus*) lub Maryjnym (*Marianus*), jak go określono z okazji 800. rocznicy jego śmierci. W świecie teologicznym jest znany przede wszystkim jako kaznodzieja maryjny. Jego hasła funkcjonują do dzisiaj w pobożnościowej literaturze teologicznej i w kaznodziejstwie; przenikają również do mariologii typu bardziej emocjonalnego, zwłaszcza dwa: „Taka jest wola Boża, byśmy wszystko mieli przez Maryję” oraz „Na dwie połowy Bóg podzielił swoje królestwo...”

¹ Pisma św. Bernarda można łatwo znaleźć w *Patrologii Migne'a* (PL 183-185). O nowych wydaniach: *Marienlexikon*, Bd. I, St. Ottilien 1988, s. 447.

W teologii św. Bernard podkreśla miłość i doświadczenie, które zdaje się zaliczać do źródeł teologicznych (*loci theologici*)². Ma też piękną, głęboką chrystologię, treściowo otwartą na życie wewnętrzne; akcentuje znaczenie ludzkiej natury Chrystusa dla religijnego życia chrześcijanina, nazywając ją sakramentem mającym moc uświęcenia człowieka. Jednak nie przez chrystologię Bernard wszedł do historii chrześcijańskiej pobożności, ale przez naukę o pośrednictwie Matki Bożej³. Przez całe wieki, również na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa do tego wielkiego kaznodziei XII w. odwołują się czciciele Maryi, głosząc pośrednictwo zwane stopniowym czy piętrowym (*per gradus*, tzn. my zwracamy się do Maryi, Maryja do Chrystusa, Chrystus do Ojca, i odwrotnie: wszystkie łaski idą od Ojca do Chrystusa, od Chrystusa do Maryi, od Maryi do nas). To Święty z Clairvaux najcelniej trafił do pobożnej wyobraźni wiernych, kodując w niej na całe stulecia ten dyskusyjny model teologiczny. Argumentując zasadność uciekania się do Maryi (ukazywał Ją jako wszechpośredniczkę) niekiedy przeciwstawiał Matkę Synowi, Jej miłosierdzie – Jego surowości..., co musiało mieć negatywne konsekwencje dla chrześcijańskiej pobożności i praktycznego uznawania prymatu Chrystusa w religijnym życiu Jego uczniów. Dante Alighieri w *Boskiej Komедii* wkłada w usta Bernarda, przebywającego w samym centrum nieba, takie słowa:

Pani, tej jesteś mocy i szczodroty,
 Że kto chcąc łaski do Cię nie ucieka,
 Taki bez skrzydeł waży się na loty⁴.

² Ks. Stanisław Kędziora, który napisał rozprawę licencjacką *Nauka św. Bernarda z Clairvaux o naturalnej zdolności człowieka do poznania istnienia Boga* (Lublin 1964, mps BKUL) oraz rozprawę doktorską pod kier. ks. prof. W. Granata *Nauka św. Bernarda z Clairvaux o mistycznym poznaniu Boga* (Lublin 1971, BKUL), zasługując na najlepszego w Polsce znawcę myśli tegoż autora, doszedł do następującego wniosku odnośnie do Bernardowej teorii poznania Boga: „Poznanie Boga jako najwyższego bytu dokonuje się nie tyle przez światło ludzkiego rozumu, ile przez światło miłości; dzięki niej poznaje się Boga przez doświadczenie jego dobroci...” (S. Kędziora, IV. *Myśl teologiczna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, Lublin 1976, kol. 303).

³ W czasie Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego w Rzymie (1975) nt. kultu maryjnego w XII-XV w. mariologii św. Bernarda poświęcono 3 referaty: G. G e e n e n OP, *Quare et quo modo S. Bernardus docuit mediationem Beatae Virginis Mariae ad Deum*, w: *De cultu mariano saeculis XII-XV. Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis Romae anno 1975 celebrati*, vol. IV, Romae 1980, s. 121-129; J. M. D e A l d a m a SJ, *La devotion de san Bernardo a Nuestra Senora*, tamże, s. 131-151; J. P o l o C a r r a s c o, *La mediacion de Maria en las homilias „De laudibus Virginis Matris” de san Bernardo. Textos sobre la predestinacion de Maria*, tamże, s. 153-180.

⁴ *Niebo. Pieśń 31* – za: S. K i e ł t y k a SOCist, *Św. Bernard z Clairvaux*, Kraków 1984, s. 364. Por. O. S t e g m ü l l e r, H. R i e d l i n g e r, *Bernhard v. Clairvaux*, w: *Marien-*

Nietrudno zauważyć, że poetyckiemu pięknu tych słów towarzyszy teologiczna wieloznaczność, tym bardziej, że podkreślanie konieczności uciekania się do Matki nie towarzyszy przynajmniej równie stanowczy apel o uciekanie się do Zbawiciela, naszego doskonałego Pośrednika.

W ikonografii pozostał św. Bernard z psem (symbol czujności na wrogów ortodoksji?), z szatanem skutym łańcuchem (podobna idea?), z ulem pszczelim lub aureolą utworzoną przez pszczeli rój (nawiązanie do tytułu Doktor Miodopłynny), a często również w kompozycji z Matką Bożą w podwójnym ujęciu: 1. typu *doctrina*: medytującemu św. Bernardowi ukazuje się Matka Boża, udzielając mu daru głębszego poznania; 2. typu *lactatio* (karmienie): Na prośbę św. Bernarda „Okaż się Matką!” Maryja karmi świętego swoim matczynym mlekiem (utrzymana pewna odległość: strumień mleka z piersi Matki Bożej spada do ust stojącego niżej opata). Znany jest też typ chrystologiczny, zwany *amplexus* (objęcie): św. Bernard obejmuje Chrystusa wiszącego na krzyżu⁵

Teologia św. Bernarda jest mało znana w Polsce. (Posłyszcie tę skargę, Bracia Cystersi!). Najczęściej powtarza się jego nie najszcześniejsze pod względem teologicznym sformułowania o Pośredniczce do Pośrednika i wodociągu, tymczasem nie mamy żadnej monografii na temat najwartościowszej części jego ideowej spuścizny, tj. na temat Chrystusa. Dwie rozprawy doktorskie (nie wydane!) dotyczą tematów mniej istotnych⁶.

Zachowało się 16 przemówień św. Bernarda o Najświętszej Maryi Pannie: 4 homilie (pochwały Dziewicy Matki) i 12 kazań: 3 na Oczyszczenie, 3 na Zwiastowanie, 4 na Wniebowzięcie, 1 na niedzielę w oktawie Wniebowzięcia i 1 na Narodzenie Matki Bożej. Ostatnie znamy pod tytułem *De aquaeductu – O wodociągu*⁷

lexikon, s. 445-447 (bibl.).

⁵ H. L e s m a n, H. W e g n e r, *Bernard z Clairvaux*. VII. *Ikonografia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, Lublin 1976, kol. 306-307; D. L a u f f s, (N. J o c h e r), *Bernhard v. Clairvaux*. II. *Ikonographie*, w: *Marienlexikon*, s. 447-450.

⁶ Zob. przypis 1; ks. J. Z b i c i a k, *Doskonatość duszpasterska według św. Bernarda z Clairvaux*, Lublin 1963 (BKUL).

⁷ Tekst łaciński: *In Nativitate sermo. De aquaeductu*, PL 183, 437-447. Mamy polski przekład wszystkich maryjnych homilii i kazań św. Bernarda: Ś w i ę t y B e r n a r d, opat i Doktor Kościoła, *Kazania o Najśw. Marji Pannie*, z łacińskiego tłumaczył i zaopatrzył słowem wstępnym ks. dr I. Bobicz, Kielce 1924. *Kazanie na Narodzenie N. Marji Panny. O wodociągu*, tamże, s. 124-136. W swoim przekładzie korzystam z tego tłumaczenia.

PRZEKŁAD⁸

1. Niebo obejmuje obecność płodnej Dziewicy, ziemia cześć składa Jej pamięci. W taki oto sposób tam [w niebie] okazuje się całe dobro, tutaj – jego wspomnienie; tam sytość, tutaj zaledwie uboga ofiara pierwocin; tam rzecz, a tutaj imię. Mówi Psalmista: „Panie, imię Twoje na wieki, a pamięć o Tobie z pokolenia na pokolenie” (Ps 101, 13). „Pokolenie” i „pokolenie” – oczywiście, że odnosi się to do ludzi, nie do aniołów. Chcesz wiedzieć, czemu Jego imię i pamięć są pośród nas, a obecność na wysokości? Powiedziano: „Tak się modlić będziecie: Ojciec nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię Twoje” (Mt 6, 9). Niezawodna to modlitwa. Sam jej początek przypomina o Bożym usynowieniu i o ziemskiej pielgrzymce, byśmy wiedząc o tym, że jak długo nie przebywamy w niebie i pielgrzymujemy [z daleka] od Pana, wzdychali w głębi duszy, wyczekując przybrania za dzieci, a więc obecności Ojca. Jakżeż więc wymowne jest to, co mówi prorok o Chrystusie: „Tchnienie ust naszych, Chrystus Pan, pojmany został dla grzechów naszych, on, któremu mówiliśmy: «W cieniu moim żyć będziecie między narodami»” (Lam 4, 20). Życie pośród niebiańskich błogosławieństw nie w cieniach płynie, ale raczej w blasku. „Przy Tobie panowanie w blaskach świętości. «Z żywota przed jutrenką zrodziłem Cię!»” (Ps 109, 3). Tu naprawdę chodzi o Ojca.

3. [...] Przyjdź królestwo Twoje. Zaiste, niech przyjdzie to, co doskonałe, a niech zniknie to, co częściowe. Apostoł mówi: „Macie wasz owoc ku poświęceniu, a końcem życie wieczne” (Rz 6, 22). Życie wieczne to niewyczerpane źródło, które nawadnia powierzchnię raję. Nie tylko nawadnia, ale także rzeźwi; to źródło ogrodów, studnia wód żywych, które w impetem płyną z Libanu: rwąca rzeka rozwesela miasto Boga. **K t ó ż z a ś j e s t ź r ó d ł e m ż y c i a, j e ś l i n i e C h r y s t u s P a n ?** Powiedziano: „Gdy ukaże się Chrystus, wasze życie, wówczas również wy ukażecie się z Nim w chwale” (Kol 3, 4). Naprawdę opróżniła się sama pełnia, by stać się dla nas sprawiedliwością, uświęceniem i darowaniem, nie odstaniając jednak ani życia, ani chwały, ani szczęśliwości. Źródło spłynęło aż do nas, ulicami popłynęły wody, chociaż nie pił z nich obcy (por. Prz 5, 16-17)⁹ Spłynął

⁸ W wydaniu Migne’a tekst kazania liczy 9 pełnych kolumn i kilka wierszy; polski przekład Bobicza – 12,5 strony. W niniejszym przekładzie wybrano fragmenty ważniejsze pod względem teologicznym. Podkreślenia (spacja) pochodzą od tłumacza – S. C. N.

⁹ Tekst św. Bernarda: *Derivatus est fons usque ad nos, in plateis derivatae sunt aquae, licet non bibat alienus ex eis* (Prov. V, 16-17). Prz 5, 16-17 w przekładzie ks. J. Wujka i

w o d o c i ą g i e m ów strumień niebieski, nie przepuścił jednak całego zasobu źródła, ale na wyschłe nasze serca zrosił tylko krople łaski, jednym więcej, drugim mniej. W o d o c i ą g, oczywiście, jest pełny, by inni otrzymywali z jego pełności, jednak nie samą pełnię.

4. Domyśliliście się już, jeśli się nie mylę, kogo chcę nazwać w o d o c i ą g i e m, który przyjmując pełnię tego źródła z serca Ojca nam je dał, nie w całości wprawdzie, ale przynajmniej w takiej mierze, w jakiej byliśmy zdolni przyjąć. Wiecie przecież, komu to powiedziano: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski” Zdumiewamy się, jak można było wynaleźć taki w o d o c i ą g, skąd się wziął taki i tak wielki w o d o c i ą g!? Przecież swoją wysokością ludzaco przypomina ową drabinę, którą widział patriarcha Jakub, i sięgała nieba (Rdz 28, 12), a nawet przewyższała niebiosa, by dosięgnąć owego tryskającego życiem źródła wód, które są ponad niebami. Zdumiewał się także Salomon i powtarzał jak człowiek, który stracił nadzieję: „Niewiastę mężną któż znajdzie?” (Prz 31, 10). Dlatego właśnie tak długo brakowało ludzkości potoków łaski, że nie pośredniczył jeszcze ów tak upragniony w o d o c i ą g, o którym mówimy [...] ¹⁰.

5. W jaki jednak sposób nasz wodociąg może dosięgnąć tak wysoko położonego źródła? W jaki, twoim zdaniem, sposób, jeśli nie gorącym pragnie-

o. S. Stysia: „Niech ściekają źródła twoje z domu, a na ulicach wody twe rozdzielaj. Miej je sam, a obcy niech nie będą uczestnikami twymi”.

¹⁰ Ten kluczowy tekst kazania *O wodociągu* zasługuje na przytoczenie w oryginale:

„Vita aeterna, fons indeficiens, qui universam irrigat superficiem paradisi. Nec modo irrigat, sed inebriat, fons hortorum, puteus aquarum viventium, quae fluunt impetu de Libano: et fluminis impetus laetificat civitatem Dei. Quis vero fons vitae, nisi Christus Dominus? «Cum Christus», inquit, «apparuerit vita vestra, tunc et vos apparebitis cum ipso in gloria» (Coloss. III, 4). Sane ipsa sese plenitudo exinanivit, ut fieret nobis justitia, et sanctificatio, at remissio; necdum apparens vita, aut gloria, aut beatitudo. Derivatus est fons usque ad nos, in plateis derivatae sunt aquae, licet non bibat alienus ex eis (Prov. V, 16, 17). Descendit per aquaeductum vena illa coelestis, non tamen fontis exhibens copiam, sed stillicidia gratiae arentibus cordibus nostris infundens, aliis quidem plus, aliis minus. Plenus equidem aqueductus, ut accipiant caeteri de plenitudine, sed non plenitudinem ipsam.

4. Advertistis iam, ni fallor, quem velim dicere aquaeductum, qui plenitudinem fontis ipsius de corde Patris excipiens, nobis edidit illum, si non prout est, saltem prout capere poteramus. Nostis enim cui dictum sit: «Ave, gratia plena». An vero inveniri potuisse miramur, unde talis ac tantus fieret aquaeductus, cujus nimirum summitas, instar profecto scalae illius quam vidit patriarcha Jacob, coelos tangeret (Gen. XXVIII, 12), imo et transcenderet coelos, et vividissimum istum aquarum, quae super coelos sunt, posset attingere fontem? Mirabatur et Salomon, et velut desperanti similis aiebat: «Mulierem fortem quis inveniet?» (Prov. XXXI, 10). Nimirum propterea tanto humano generi fluentia gratiae defuerunt, quod necdum intercederet is, de quo loquimur, tam desiderabilis aquaeductus” PL 183, 439-440.

niem, żarliwą pobożnością i czystą modlitwą, zgodnie z tym, co napisano: „Modlitwa sprawiedliwego niebiosa przebija” (Ekli 35, 21). A któż jest sprawiedliwy, jeśli nie Maryja, z której narodziło się dla nas słońce sprawiedliwości? W jaki więc sposób dosięgła niedostępnego majestatu, jeśli nie pukając, prosząc i poszukując? Wreszcie ta, której powiedziano „Znalazłaś łaskę u Boga” (Łk 1, 30), znalazła, czego szukała, Jak to? Pełna łaski łaskę jeszcze znalazła? Zaiste, godna jest znaleźć, czego poszukuje ta, której nie wystarcza własna pełnia i która nie zadowala się własnym dobrem, ale – jak napisano: „Kto mnie pije, jeszcze będzie łaknąć” (Ekli 24, 29), prosi o nadmiar, by wszystko dostąpiło zbawienia. Mówi: „Duch Święty zstąpi na ciebie” (Łk 1, 35) i wyleje na ciebie taką obfitość owego cennego balsamu i taką pełnię, że dokoła przeobficie spływać będzie. Tak jest: już to czujemy, nasze twarze już rozradowują się w olejku. Już wołamy: „Olej wylany imię Twoje, a pamięć o Tobie z pokolenia w pokolenie [...]”.

6. Rozważ i podziwiał, człowieku, Boży plan, uznaj plan mądrości i miłosierdzia (*consilium Dei, consilium sapientiae, consilium pietatis*). Zamierzając napoić rosą zeszlą ziemię, najpierw polał całą wełnę (Jud 6, 37-40); zamierzając odkupić ludzkość, całą zapłatę zdeponował w Maryi¹¹. W jakim celu? Może po to, by Ewa była usprawiedliwiona przez córkę, a co za tym idzie, by zakończyło się oskarżanie kobiety przez mężczyznę; byś nie powtarzał więcej, Adamie: „Kobieta, którą mi dałeś, dała mi z drzewa zakazanego” (Rdz 3, 12); mów raczej: „Kobieta, którą mi dałeś, nakarmiła mnie owocem błogosławionym” Zaiste, plan to pełen miłosierdzia, prawdopodobnie jednak nie jest to cały plan i kryje się tu jeszcze coś innego. Prawdą to jest, ale – jeśli się nie mylę – większe są wasze oczekiwania. Właściwością mleka jest słodycz; jeśli mocniej będziemy wyciskać, możemy zdobyć tłuste masło. Spójrzmy więc wyżej, [by dostrzec], z jakim uczuciem pobożności mamy Ją czcić, by spełnić wolę Tego, kto pełnię całego dobra zdeponował w Maryi, byśmy wiedzieli, że cokolwiek w nas jest nadziei, cokolwiek łaski, cokolwiek zbawienia – spływa od Tej, która wstępuje opływając rozkoszami¹². Usuń to słoneczne ciało, które oświeca świat – gdzie będzie dzień? Usuń Maryję, tę gwiazdę morza, morza wielkiego i rozległego – cóż pozostanie prócz ściany ciemności i mroków śmierci, i nieprzeniknionej nocy?¹³

¹¹ *Pretium universum contulit in Mariam*, PL 183, 441.

¹² *Si quid spei in nobis est, si quid gratiae, si quid salutis, ab ea noverimus redundare, quae escendit deliciis affluens*, PL 183, 441.

¹³ *Tolle corpus hoc solare, quod illuminat mundum: ubi dies? Tolle Mariam, hanc maris stellam, maris utique magni et spatiosi: quid nisi caligo involvens, et umbra mortis, ac dentis-*

7. Z całego więc serca, całą głębią naszego uczucia i wszystkimi pragnieniami czcimy tę Maryję, t a k a j e s t b o w i e m w o l a T e g o, k t o z e c h c i a ł, b y ś m y w s z y s t k o m i e l i p r z e z M a r y j ę¹⁴. Taka, mówię, jest Jego wola, ale dla naszego dobra (*pro nobis*). We wszystkim bowiem i przez wszystko otaczając opieką nieszczęśliwych, pokojem zastępuje niepokój, budzi wiarę, wzmacnia nadzieję, usuwa nieufność, dźwiga małoduszność¹⁵. Lękałeś się przystąpić do Ojca, przerażony samym [Jego] głosem, kryłeś się w cieniu listowia; Jezusa dał ci za pośrednika. Czegóż by taki Syn nie uzyskał u takiego Ojca? Oczywiście, będzie wysłuchany ze względu na szacunek, jakim się cieszy; Ojciec przecież miłuje Syna. A może przeżywasz lęk również wobec Niego [Syna]? Jest twoim bratem i twoim ciałem, doświadczonym przez wszystko, z wyjątkiem grzechu, by stał się miłosierny. Jego to Maryja dała ci za brata. Może jednak również w nim budzi twój lęk Jego boski majestat, chociaż bowiem stał się człowiekiem, to pozostał Bogiem? Chcesz mieć Pośrednika (Adwokata) również do Niego? Zwróć się do Maryi. W Maryi przecież czyste człowieczeństwo; czyste nie tylko od jakiegokolwiek skażenia, ale czyste również w takim sensie, że Ona jest tylko człowiekiem. Nie waham się twierdzić, że również Ona będzie wysłuchana ze względu na szacunek dla Niej. Syn z pewnością wysłucha Matkę, Ojciec zaś wysłucha Syna. Synaczkowie, oto brama grzeszników, oto największa moja ufność, oto cała podstawa mojej nadziei. Jakżeż to? Czy Syn może odmówić [matce] albo dopuścić odmowę, nie wysłuchać czy nie być wysłuchanym? Żadną miarą! Anioł mówi: „Znalazłaś łaskę u Boga”¹⁶. Na szczęście. Ona zawsze znajdzie łaskę i sama jest łaską, której potrzebujemy. Roztropna Panna nie mądrości poszukiwała, jak Salomon, nie bogactw,

simae tenebrae relinquatur? Tamże.

¹⁴ [...] sic est voluntas eius, qui totum nos habere voluit per Mariam. Tamże.

¹⁵ Nie jest jednoznacznie określony podmiot tego zdania: Bóg? Maryja?

¹⁶ „Ad Patrem verebaris accedere, solo auditu territus, ad folia fugiebas; Jesum tibi dedit mediatorem. Quid apud talem Patrem Filius talis obtineat? Exaudietur utique pro reverentia sua: Pater enim diligit Filium. An vero trepidas et ad ipsum? Frater tuus est et caro tua, tentatus per omnia absque peccato, ut misericors fieret. Hunc tibi fratrem Maria dedit. Sed forsitan et in ipso majestatem vereare divinam, quod licet factus sit homo, manserit tamen Deus. Advocatum habere vis et ad ipsum? Ad Mariam recurre. Pura siquidem humanitas in Maria, non modo pura ab omni contaminatione, sed et pura singularitate naturae. Nec dubius dixerim, exaudietur et ipsa pro reverentia sua. Exaudiet utique Matrem Filius, et exaudiet Filium Pater. Filioli, haec peccatorum scala, haec mea maxima fiducia est, haec tota ratio spei meae. Quid etiam? Potestne Filius aut repellere, aut sustinere repulsam; non audire, aut non audiri Filius potest? Neutrum plane. «Invenisti», ait angelus, «gratiam apud Deum»” Tamże.

nie zaszczytów, nie władzy, ale łaski. Jedynie bowiem łaską jesteśmy zbawieni [...]

8. Dlaczego my, bracia, czego innego pożądamy? Szukamy łaski, a szukamy przez Maryję, albowiem, czego szuka, znajduje, a zawód jest wykluczony [...].

9. Czy widzisz, że również w taki sposób nasz wodociąg wznosi się do źródła? Już nie tylko modlitwą przenika niebios, ale także nieskazitelnością, która czyni bliskim Bogu [...] Zaprawdę, wstąpiła ponad rodzaj ludzki, wstąpiła aż do aniołów, a nawet ponad nich i wspięła się ponad wszelkie niebiańskie stworzenie, konieczną bowiem jest rzeczą, by żywą wodę, którą ma rozlewać na ludzi, czerpała powyżej aniołów [...].

18. [...] Zresztą, cokolwiek jest to, co przygotowujesz na ofiarę, nie zapomnij tego polecić Maryi, aby łaska wróciła do Dawcy łask tym samym łożyskiem, którym przy płynęła. Nie jest tak, że Bóg nie mógł dowolnie wlewać łaski i bez tego wodociągu, zechciał jednak przygotować ci pojazd¹⁷ Twoje bowiem ręce, być może, są pełne krwi, albo zbrudzone łapówkami, nie cofnąłeś ich bowiem przed wzięciem podarków. Dlatego zadbaj, by ten drobiazg, jaki zamierzasz ofiarować, był ofiarowany najwdzięczniejszymi i najgodniejszymi wszelkiego przyjęcia dłońmi, jeśli chcesz uniknąć odrzucenia [...].

KOMENTARZE

Lektura kazania *O wodociągu*, w kontekście innych kazań Doktora Miodopłynnego, budzi namysł metodologiczno-teologiczny:

1. *Rodzaj literacki mariologicznej spuścizny św. Bernarda*

Na temat pośrednictwa maryjnego, jak również innych zagadnień mariologicznych św. Bernard wypowiedział się nie w rozprawach naukowych, ale w kazaniach. Analiza tych tekstów wykazuje, że raczej rzadko odwoływał się do Pisma św., by uprawomocnić swoje najbardziej prowokujące do dyskusji tezy, a jeśli odwoływał się do niego, dołączał taką egzegezę, że nie sposób traktować jej jako naukowo wartościową interpretację Biblii. Wykładał w sposób bardzo dowolny. Prowokujących do dyskusji (czy nawet stanowczego protestu) twierdzeń swych kazań mariologicznych (nie tylko kazania *De aquaeductu*) nie opiera też przekonywająco na Ojcach Kościoła. Piękne sfor-

¹⁷ W przekładzie ks. Bobicza (s. 136): „zapewnić środek komunikacyjny”.

mułowania Miodopłynnego Kaznodziei przypominają raczej poezję niż uwiarygodniony wykład teologiczny. Nadto trzeba zauważyć, że nauka o pośrednictwie Matki Bożej wyłożona w *De aquaeductu* nie dość szanuje analogię wiary, tzn. inne jej prawdy (zbawcze działanie Ducha Świętego i absolutnie doskonałe pośrednictwo Chrystusa). W jego tekstach więcej znajdujemy urzekającej wyobraźni niż teologicznej precyzji. Nie przekreśla to wartości literackiej spuścizny wielkiego kaznodziei i charyzmatyka, na nas jednak nakłada obowiązek właściwej interpretacji jego tekstów. Mariologiczne wypowiedzi św. Bernarda należy też bardziej czytać oraz interpretować w szerokim kontekście całej jego twórczości teologicznej, również jego mistyki na wskroś chrystocentrycznej.

2. Typ argumentacji

Zestawmy niektóre, charakterystyczne dla św. Bernarda elementy jego argumentacji za bardzo szeroko rozumianym pośrednictwem Matki Pana:

a) Wola Boża. Bernard po prostu, bez uzasadnień stwierdza, że taka jest wola Boża, byśmy wszystko mieli przez Maryję. Na próżno oczekujemy informacji, gdzie Objawienie odsłania taką wolę Bożą. Skąd zatem o niej wiemy?

b) Niedoskonałość pośrednictwa Chrystusowego. Św. Bernard wprost i wyraźnie nie formułuje tezy, że pośrednictwo Chrystusa samo w sobie jest niedoskonałe, ale wielokrotnie podkreśla, że widziane od strony człowieka nie jest zdolne skutecznie go przekonać o miłosierdziu Bożym, ponieważ Chrystus będąc człowiekiem, naszym bratem, pozostaje również Bogiem, a nadto – naszym Sędzią. *Doctor Mellifluus* nie próbuje w tych miejscach przybliżyć słuchaczowi nieskończenie miłosiernego Zbawiciela; woli tłumaczyć, że pod tym względem Maryja przewyższa Chrystusa, gdyż nie jest Bogiem, ani mężczyzną, ani sędzią¹⁸. Święty mocno akcentuje również psychologiczną różni-

¹⁸ Najbardziej charakterystyczny tekst z p o t r ó j n y m A L E zauważonym w pośrednictwie Chrystusa, znajdujemy na początku kazania *O dwunastu przywilejach Najświętszej Maryi Panny*: „Et quidem sufficere poterat Christus; siquidem et nunc omnis sufficientia nostra ex eo est; S E D nobis bonum non erat esse hominem solum. Congruum magis, ut adesset nostrae reparationi s e x u s u t e r q u e, quorum corruptioni neuter defuisset. Fidelis plane et praepotens mediator Dei et hominum homo Christus Jesus, S E D d i v i n a m i n e o r e v e r e n t u r h o m i n e s m a j e s t a t e m. Absorpta videtur in deitatem humanitas, non quod mutata sit substantia, sed affectio deificata. Non sola illi cantatur misericordia, cantatur pariter et iudicium (Ps 100, 1); quia etsi didicit ex his quae passus est compassionem, ut misericors fieret, habet T A M E N e t j u d i c i a r i a m p o t e s t a t e m. Denique Deus noster ignis consummens est (Pwp 4, 24; Hebr 12, 29). Quidni vereatur peccator accedere, ne, quemadmodum fluit cera a facie ignis, sic pereat ipse a facie Dei” PL 183, 429. Nieza-

cę między mężczyzną (pewna surowość i twardość) a kobietą i matką (łagodność, wyrozumiałość, ciepło, dobroć). Przenoszenie tej różnicy na nasz stosunek do Chrystusa i Maryi daje Maryi wyraźną „przewagę” nad Chrystusem jako pośrednikiem.

c) Odpowiedniość obecności w dziele naprawy przedstawicieli obu płci. Św. Bernard odwołuje się do dzieła upadku, w którym wzięli udział mężczyzna i kobieta, i sądzi, że wypadało, by naprawa – również pod tym względem – przypominała upadek.

Taka argumentacja niewątpliwie budzi wyobraźnię i dla wielu słuchaczy może wystarczyć za argumenty. Mimo teologicznej słabości wywarła potężny wpływ na kształtowanie się pobożności i teologii maryjnej.

3. Wpływ

Św. Bernard jest najbardziej wpływowym „apostołem” mariologii ludowej w całej historii, przynajmniej do św. Alfonsa Marii Liguoriego i św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort. Jeśli bez trudu można to zrozumieć w odniesieniu do kaznodziejstwa maryjnego i maryjnej pobożności (nauka o pośrednictwie Matki Najświętszej wyjątkowo ściśle wiąże się z pobożnością maryjną), to jedynie z trudem można to wyjaśnić w odniesieniu do teologii maryjnej. Wydaje się, że te fakty rozstrzygnęły o nieporównywalnym wpływie Świętego z Clairvaux: jego ogromny autorytet, jaki zdobył w Europie (kierownik życia religijnego średniowiecza, nie tylko duchowy „dyktator” Europy w połowie XII w.) oraz atrakcyjny i piękny kształt słowa. Niektóre wypowiedzi św. Bernarda stały się własnością kaznodziejów i mariologów aż do naszych dni. Jak wielki był jego wpływ, świadczy częste powoływanie się na niego również wybitnych teologów: św. Bonawentura (†1274) – ponad 400 razy, Ryszard z klasztoru św. Wiktora, jeden najwybitniejszych wiktorynów

leżnie od teologicznej oceny takiej teologii Chrystusa jako Pośrednika, i takiego uzasadniania pośrednictwa Maryi, warto dokonać przekładu, gdyż ta argumentacja żyje w kazaniach maryjnych i literaturze pobożnościowej: „Wprawdzie Chrystus mógł wystarczyć; przecież i teraz z Niego płynie cała nasza wystarczalność, A L E nie dobrze by nam było, gdyby mężczyzna był sam. Wypadało raczej, by w dziele naszej naprawy brały udział o b i e p ł c i e, skoro żadnej nie brakowało w dziele zepsucia. Człowiek Chrystus Jezus to z pewnością wierny i przepotężny pośrednik między Bogiem a człowiekiem, A L E ludzie przeżywają świętą b o j a ż ń w o b e c J e g o b o s k i e g o majestatu. Człowieczeństwo zdaje się być pochłonięte przez bóstwo, nie w takim sensie, jakoby substancja uległa przemianie, ale w takim znaczeniu, że Jego usposobienie zostało ubóstwione. Śpiewa się Mu nie samo miłosierdzie. A L E r ó w n i e ż s ą d (Ps 100, 1); dzięki temu, co przecierpiał, nauczył się współczucia, by być miłosiernym, A L E m a r ó w n i e ż w ł a d z ę s ę d z i o w s k ą. Ostatecznie nasz Bóg jest ogniem trawiącym (Pwp 4, 24; Hebr 12, 29). *Czemuż I.*

(żyjący w XIII w.) – ponad 200 razy, św. Alfons Liguori (†1787), który w swym wykładzie nauki o pośrednictwie Matki Bożej (jego książka *Uwielbienia Marii – Le glorie di Maria* miała kilkaset wydań w wielu językach) powtarza z mocą tezy św. Bernarda; olbrzymi wpływ nauki św. Bernarda o maryjnym pośrednictwie spotykamy u Dantego (†1321), św. Bernardyna ze Sjeny (†1444), św. Wawrzyńca z Brindizji (†1619), św. Ludwika Marii z Montfort (†1716) i in.¹⁹ Również w połowie XX w. nazywa się go *Magister incomparabilis Mariologiae – niezrównanym Mistrzem Mariologii*²⁰. Podkreśla się, że św. Bernard jako pierwszy pośród łacinników rozwinął naukę o szafarstwie łask przez Maryję oraz że tę naukę spopularyzował²¹. Ogromny wpływ św. Bernarda stwierdzają nawet bardzo krytyczni autorzy²².

Wydaje się, że mariologiczne wypowiedzi św. Bernarda wymagają reinterpretacji. Poetyckie i kaznodziejskie, mało uważne na precyzję właściwą językowi teologicznemu, zostały podchwyczone nie tylko przez kaznodziejów, ale również przez teologów i wintegrowane w konteksty ściśle dogmatyczne. Służyło to bez wątpienia budzeniu uczuć i rozwojowi pobożności maryjnej, nie przyczyniło się jednak do pogłębienia refleksji nad funkcją Maryi w historii zbawienia. Sposób, w jaki wykorzystano wypowiedzi Kaznodziei z XII w., oddał raczej kiepską przysługę ustalaniu autentycznego znaczenia jego teologii.

„VON DER WASSERLEITUNG”.
EINFÜHRUNG, ÜBERTRAGUNG UND KOMMENTARE
ZU EINER PREDIGT DES HL. BERNHARD VON CLAIRVAUX

Z u s a m m e n f a s s u n g

Es handelt sich um die Predigt *De aquaeductu*. Neben einer Übertragung der wesentlichen Fragmente liefert der Autor eine Charakteristik der Mariologie des hl. Bernhard, dessen Modell einer etappen- oder stufenweisen Heilsmittlerschaft *per gradus* (wir zu Maria, sie zum Sohn, der Sohn zum Vater) er einer kritischen Beurteilung unterwirft. Seine Kritik richtet sich auch

¹⁹ Por. G. R o s c h i n i OSM, *Mariologia*, t. I, Roma 1947, 227.

²⁰ Tamże, 229.

²¹ Tamże, 231.

²² H. G r a e f, *Maria. Eine Geschichte der Lehre und Verehrung*, Freiburg im Br. 1964, 215 nn.; W. D e l i u s, *Geschichte der Marienverehrung*, München–Basel 1963, s. 162 nn.

gegen Bernhards Gegenüberstellung der Barmherzigkeit der Mutter einerseits und der Gerechtigkeit und Strenge des Sohnes andererseits. Wenn er Maria mit einer Wasserleitung und Christus mit einer Quelle vergleicht, kommt Bernhard von Clairvaux der frommen Vorstellungskraft entgegen und veranschaulicht die allgemeine Verteilung der Gnaden „durch Marias Hände“, verdunkelt dabei jedoch faktisch die Wahrheit, daß Christus auch unser vollkommener Allvermittler und der Spender aller Gnaden ist. Eine theologisch korrekte Auslegung der „Verwaltung der Gnaden“ empfiehlt die konziliäre Lehre von der Mittlerschaft in Christus und die in der Enzyklika *Redemptoris Mater* recht breit ausgeführte Lehre von der mütterlichen Mittlerschaft im Heiligen Geist. Eine bloße Wiederholung der Lehre des hl. Bernhard von der Mittlerschaft Mariens ist jedenfalls weder in theologischer noch in seelsorgerischer Hinsicht gerechtfertigt.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich